

## Spotkanie z Tadeuszem Drozdą w Denver

### Felietony Tadeusza Drozdy

<< 6

#### KI DIABEL

Jest taki stary dowcip o piekle, w którym w wielkich kadziach gotują się grzesznicy podzieleni na narodowości. Nad każdą z nich siedzi diabeł i jak ktoś łeb wychyli, to ten go z góry łopatą wali, by schował łepetynę. Tylko nad polską kadzią nie ma diabła, bo co który polak głowę wychyli, to go rodacy sami na dół za nogi ściągnąją. Zapytać by można, co mi do głowy przyszło stare kawały opowiadać. Otóż naszły mnie myśli takie, kiedy niedawno zachciało mi się lecieć do Hiszpanii. Samolot był linii norweskiej, ale na pokładzie przywitała



mnie polska stewardessa, w kabinie poznałem znajomego pilota, w samolocie sami rodacy, lotnisko polskie tylko samolot nie nasz. To samo przeżyłem lecąc przed miesiącem do Egiptu, z tą różnicą, że samolot był czeski. Polacy się bogacą i latają na urlopy samolotami z przeróżnych krajów z wyjątkiem Polski. Kiedyś wybitny biznesmen pan Niemczycki miał linię o swojskiej nazwie „White Eagle”, potem była krótko inna prywatna linia „Polonia”, ale ci na dole nie wytrzymali i ściągnęli na dół. Żeby polak mógł wozic polaka musi na tym zarobić jakiś norweg, a jak chce kupić krajowy twarożek, to czyni to np. w sklepie o słowiańskiej nazwie „OSZAŁ”.

Niedawno znajomy mój, który zawierzył naszej kochanej władzy i wywalił kupę szmalu na maszyny drogowe, bo udawało mu się wygrywać przetargi na tak potrzebne naszemu krajowi drogi, przywitał mnie z markotną miną. Szło mu dobrze, aż ostatnio powiedział mi, że przyjdzie mu związać interes, bo przetargi na budowę nowych odcinków autostrad i dróg wygrywają jedynie firmy zagraniczne i on jako tułtejszy nie ma żadnych szans.

Podobno z zagranicy łatwiej się płaci „prowizje”. Jak już się ktoś załapał na ten biznes to pilnuje swojego odcinka. Na przykład firma, która „eksploatuje” autostradę Katowice-Kraków od lat ją remontuje. Ktoś obliczył, że za pieniądze pobrane od kierowców mogliby wybudować już dwie takie autostrady obok, ale przecież wiadomo, że nikt im budować dalej nie pozwoli, to oni „robią koszty”. Kto im te wywrotki będzie liczył i owe

„koszty” weryfikował. Polak potrafi jak musi.

Mamy w Polsce przeróżnych policji podobno trzynaście, które są od tego, żeby nas kontrolować i w miarę potrzeby zamykać do więzienia, toteż strach w naszym kraju prowadzić jakąkolwiek działalność. Kto ma łeb i pieniądze zakłada firmę za granicą. Kiedyś pana Kluskę przymknęli za to, że sprzedawał polskie komputery polskim szkołom przez Słowację. Gdyby całą firmę tam wywiózł byłoby OK. Czołowa polska gazeta się zastanawia, w jaki sposób polski przedsiębiorca dostał pozwolenie na budowę hotelu w górach. To, że po czeskiej stronie budują hotele Czesi i ich firmy wygrywają przetargi na budowę czeskich autostrad, to nikogo nie dziwi.

W czasie nagłaśniania tzw. „afery hazardowej” gazeta codzienna wydrukowała treść rozmowy między ojcem i synem, bo Polska to taki kraj, że rozmowa taka musi być w ramach szeroko pojętej demokracji wszystkim znana i każdy obywatel musi mieć świadomość, że nie

gada po próżnicy. Otóż ojciec do syna mówi, że ma pomysł, żeby w demokratycznym kraju zbudować kolejke linową ze Stadionu Narodowego na Stare Miasto za własne pieniądze. Oburzenie mediów było ogromne, jak to jakiś prosty Polak będzie za swoje pieniądze woził ludzi tam i nazad i może nawet na tym zarabiał. Pani prezydent Warszawy przecież ma na to pieniądze i nie buduje. Oczywiście kolejki owej nie będzie, bo nie. Powstanie być może jakaś piękna świątynia, bo na to szmal zawsze jest, a ludzie niech sobie tramwajami pojeżdżą, bo potrafią i są przyzwyczajeni.

Kiedyś prezydent Clinton powiesił sobie nad biurkiem napis GOSPODARKA DURNIU! Ja bym aż takich radykalnych rozwiązań od Pana Premiera nie oczekiwał. Pan Premier ma swoje priorytety i teraz chce oszczędzać, bo co racja to racja jesteśmy rozpasami, a partia Pana Premiera po kolejnych wyborach już wszędzie swoich poustawiała więc pieniędzy nie potrzebuje.

Wracając do starych dowcipów, które kocham, przytoczę pointę jednego. Rebe w rozmowie z synem, który twierdzi, że nie jest rozrzutny, ale już wydał wszystkie pieniądze otrzymane od ojca, odpowiada : „SYNU TY NIE OSZCZĘDZAJ, TY ZARABIAJ!”.

Jak by tu ów dowcip przekazać naszemu kochanemu przez naród Premierowi. Był kiedyś gościem w moim programie HERBATKA U TADKA i wiem, że jest kumaty.

### Dowcipy zebrane przez Tadka

Niestety z dowcipami jest niestety. IV RP witamy raczej żartami tyczącymi wzrostu najważniejszych dwóch facetów w kraju, ani obecny marszałek Sejmu się nie podkłada, ani premier. Jedynie wicepremier Dorn daje zarobić żartownisiom zużywając swą niewątpliwą urodę w towarzystwie pięknych pań.

W PO sam lider też nie kusi a o innych to taki żart ostatnio czytałem: co to jest 1/3 mężczyzny, 1/3 kobiety i 1/3 diabła? Odp. Jan Maria Rokita. Nie jest to humor najwyższych lotów, ale takie to już poczucie humoru mamy.

Z dowcipów międzynarodowych: Bush i Putin postanowili się zamrozić na 10 lat, hibernacja mija, Putin czyta gazetę i się śmieje: zobacz USA przeszły na komunizm, a Bush na to: ja tu też mam niezłe „zamieszki na granicy polsko-chińskiej”.

W III RP dowcipów było jak na lekarstwo. Tematem żelaznym był dyplom Prezydenta Kwaśniewskiego i wykształcenie Lecha Wałęsy. Na początek pytało, co by było, gdyby połączyć siły Jaruzelskiego i Wałęsy? Nareszcie byśmy mieli General Electric.

W 1993 r. był taki dowcip: Clinton, Jelcyn i Pawlak rozmawiają, Mam w swoim rządzie narkomana - mówi Clinton - nie mogę rozgryźć który to. Jelcyn mówi: u mnie w rządzie jest jakiś mafiozo i nie mogę dojść który. A Pawlak na to: ja mam podobno w rządzie jakiegoś fachowca i za cholerę nie mogę go wykryć.

W 1995 roku, takie pytanie: różnica między Bondem i Oleksym... Bond jest szpiegiem, a Oleksy łysy. W 97 roku taki żart po wygranej AWS; skróciła się droga do Sejmu, kiedyś się jechało przez Moskwę, teraz wystarczy przez Częstochowę. Dzisiaj zamiast Częstochowy wstawiłbym Toruń.

W 2003 roku: Jasiu jak ty mozesz

źródło: [www.drozda.pl](http://www.drozda.pl)

palić papierosy, jesteś dopiero w 3 klasie. A pan Lepper jak był w trzeciej to palił. Ale on był pełnoletni. Teraz taki dowcip o panu Marszałku by nie poszedł, ceni go nawet Klub Biznesu i prezes Balcerowicz.

#### A teraz już żarty lub jak kto woli kawały:

- Przychodzi hipochondryk do lekarza i mówi: „Panie doktorze żona mnie zdradza, a nie rosną mi rogi”  
“Proszę pana - mówi lekarz - z tymi rogami, to tylko takie powiedzenie”  
“ O to dobrze, bo myślałem, że mam niedobór wapnia”.

- Rozmawia dwóch posłów, „Wierzysz w sny? Bo mnie się kiedyś śniło, że jestem na sali obrad plenarnych, budzę się i rzeczywiście”

- Zajęty polityk obiecał żonie, że odwiezie raz jeden syna do przedszkola. Spakował dzieciaka, podjeżdża pod pierwsze przedszkole, a przedszkolanka mówi, że taki dzieciak tutaj nie chodzi. Podjeżdża pod następne, też nie ich przedszkolak. Tak objeżdżał niemal wszystkie przedszkola, aż się wreszcie odzywa syn: „Tata, jak tak będziemy latać po przedszkolach, to ja się spóźnię do szkoły”.

- Rozmawia dwóch biznesmenów.  
“Słyszałem, że Twoja żona rozbiła się w nowym porsche, czy coś się jej stało?”  
“Jeszcze nie, na razie zamknęła się łazienka”

- W Ciechocinku zorganizowano światowy zjazd frajerów, przyjechało 400 delegatów, a zjazd odwołali.

- Samochodem jadą: mechanik, chemik i informatyk. Nagle samochód staje. Pewnie coś z silnikiem - mówi mechanik. Może nalaliśmy niedobrego paliwa - dodaje chemik. Wsiądźmy i wsiądźmy, może ruszy - radzi informatyk.

## Advanced HEATING & COOLING, LLC

service & installation




**Sylwester Mróz**  
**303-319-6307**